Dodatek do „Gazety Narodowej“

z dnia 16 Maja 1897.

Pomnożenie floty austryackiej.

Lwów d. 15 maja.

Zaznaczyliśmy już, iż półurzędowy węgierski *Pester Lloyd* zamieścił artykuł, wykazujący potrzebę spotęgowania austro-węgierskiej marynarki wojennej. Obecnie znajdujemy w austryackim półurzędowym *Fremdenblacie* dwa artykuły w tym samym celu napisane. Jeżeli *Pester Lloyd* brał na uwagę dzisiejsze w ogóle usiłowania mocarstw około pomnożenia flot, to *Fremdblatt* bierze za podstawę swoich wywodów rolę, jaką siła morska w wojnie grecko-tureckiej odgrywa, i jaka stąd wypływa nauka. Wyjmujemy główne ustępy tej rozprawy, zapowiadającej, tak jak i artykuł *Pester Lloyda*, znaczne podwyższenie wspólnego preliminarza marynarki.

Autor rozprawy dziwi się, dlaczego Grecya, zaraz w chwili wypowiedzenia wojny nie wystąpiła z flotą swoją pod Saloniką, tem niebytko ważnem ogniskiem handlowem, ale oraz ważnym punktem oparcia operacyj głównej armii tureckiej, przyczem oraz mogłaby przerwać idącą w pobliżu morza kolej Dedeagacz-Salonika, jedyną linię łączącą turecką armię operacyjną z resztą kraju. Choćby flota grecka nie była zajęła Saloniki, ale tylko wybrzeżom zagrażała, mając oraz możliwość wysadzenia wojska na ląd, byłaby pod Saloniką uwięziła znaczną część wojsk tureckich. Tego Grecya nie uczyniła zaraz w pierwszej chwili, a natomiast część floty swojej wysłała do Epiru, gdzie zgoła żadnych ważnych pod względem strategicznym sukcesów odnieść nie mogła. *Fremdblatt* stawia ostatecznie takie konkluzye:

Niniejsza wojna daje nam pouczający przykład państwa (Turcyi), które dla braku zdolnej do operowania floty, potrzebuje, chcąc pokonać swego panującego na morzu przeciwnika, gruchocącej przewagi sił lądowych, żmudnych operacyj i połączonego z olbrzymimi kosztami wojowania. Gdyby flota turecka panowała na morzu, to siły lądowe mogły były — korzystając z komunikacyj wodnych — przedewszystkiem prędzej ustawić się w szyku bojowym; dalej mogłaby była Turcya morzem łatwo wyprawiać posiłki, zamiast z trudem, kosztem i stratą czasu przeprawiać je przez kraj górzysty. Do tego przyspieszenia i uproszczenia operacyj przybyłoby bezwarunkowe bezpieczeństwo wszystkich linij łączących i posiłkowych, w wielkiem stopniu swobodne dysponowania siłami, któremi obecnie linie te ubezpieczać potrzeba.

Obsadzając bogaty i ważny port grecki Volo, mieliby lądowe i morskie siły tureckie wyborną pośrednią podstawę do dalszych ruchów, któreby były udaremniły usadowienie się armij greckich na granicy tessalskiej.

Przypuszczać należy, że gdyby Turcya dostateczną flotę posiadała, byłaby wojna albo wcaleby nie była wybuchła, albo w ośmiu dniach mogła być skończoną, i to z daleko mniejszemi ofiarami finansowemi i innemi. Niespełna połowa tych sum, jakie Turcya na wojnę dotychczas wydała, byłaby wystarczyła na stworzenie floty, któraby do wspomnianych właśnie wyników doprowadziła.

Wszelako należy z przytoczonych tu faktów wywnioskować, jakieby zaszły stosunki w razie wojny pomiędzy militarnemi mocarstwami lądowemi.

W takiej wojnie przedewszystkiem żadne z nich nie zdołałoby takiej gruchocącej ustawić przewagi swoich sił lądowych, jak Turcya przeciw Grecyi. Operacye morskie mogą przeto, w danych okolicznościach, daleko skuteczniej utorować potrzebne dla zaczepnego wyrównania sił, niż we wojnie grecko-tureckiej. Równe w przybliżeniu moralne i materyalne siły lądowe i wynikający stąd powolny postęp operacyj armii, zużyte zapełnienie okresów rozstrzygających, są najpomyślniejszymi wstępnymi warunkami dla dającego się uczuć i decydującego w swoich ostatecznych wynikach działania siły morskiej. Państwo takie, jak Austro-Węgry, którego szczupły budżet marynarki dozwala stworzenia tylko floty, wedle swojej siły materyalnej i jakości, szczupłej przeznaczonej przedewszystkiem tylko na obronę wybrzeży, państwo takie, jeżeli wogóle, to tylko z trudnością, zdoła za pomocą swoich sił morskich wpłynąć stanowczo na rezultat wojny lądowej.

Wystarczające właśnie do samej obrony wybrzeży siły morskie zdołają zapewne przeszkodzić nieco wypadkowi powstrzymania silniejszego na morzu przeciwnika od bombardowań i lądowań, albo też zadać mu, w razie napadów, takie straty, że choćby mógł, dalej tego czynić nie zechce. Ta zaś ściślejsza obrona wybrzeży, mogąca uchronić od nakładania kontrybucyj, burzenia i napadów, wymaga podstawy operacyjnej, z pierwszorzędnemi twierdzami morskiemi, któreby pod względem taktycznym i fortyfikacyjnym wszelkim środkom ataku od morza podołały, — podczas gdy mające przewagę floty dla swej ofenzywy strategicznej tylko bardzo małej ochrony fortykacyjnej potrzebują, ponieważ panowanie na morzu najlepszem jest ubezpieczeniem tych punktów oparcia i leżącej pomiędzy niemi przestrzeni. Jakkolwiek przeto prosta flota dla ochrony wybrzeży stosunkowo nie wiele kosztuje skarb państwowy, to znowu stworzenie odpowiedniej podstawy operacyjnej, a względnie potrzebnych punktów oparcia dla tego, w swojem działaniu ścieśnionego minimum sił morskich, znacznych stosunkowo kosztów wymaga.

Wojna rozstrzyga się na lądzie, a na to rozstrzygnięcie może swoją siłą morską wpłynąć tylko na państwo, które co do liczby i jakości zdolną do strategicznej ofenzywy flotę rzucić na szalę jest w stanie. Tylko taka flota zdoła nawet bez bombardowań miast pobrzeżnych i bez lądowań zamknąć morskie granice przeciwnika, jego armie i ludność pozbawić wszelkich środków, które tylko morzem dochodzić mogą i jego marynarkę kupiecką i w ogóle cały jego handel morski sparaliżować w czasie najkrótszym. Z drugiej strony strategiczna ofenzywa floty zapewnia własnemu krajowi najzupełniejsze wyzyskanie olbrzymich, częstokroć niezbędnych środków, które morzem i poniekąd tylko morzem otrzymać można.

Panowanie na morzu jest przeto, nawet w wojnie pomiędzy mocarstwami lądowemi, niewyczerpanem prawie źródłem żywotności państwa i pierwszym warunkiem jego marynaki kupieckiej, jego handlu morskiego i pola zbytu dla jego przemysłu. Dla mocarstwa znaczy w pokoju jak i na wojnie silna marynarka wojenna tyle, co jedna połowa płuc dla organizmu ludzkiego. Kiedy przeważny na morzu przeciwnik tę część płuc przytłumi, to lada przygniecenie drugiej części płuc, tj. źródeł siły z lądu płynących wystarczy do zastanowienia całego mechanizmu państwowego. Niezliczone przykłady z dziejów swierdzają to zrazu może powolne, ale potem coraz naglejsze, a w ostatecznych wynikach swoich nieochybne oddziaływanie siły morskiej tak na wojnie jak w pokoju. Rzecz to przecie dowiedziona, że nawet olbrzymi organizm militarnego wszechwładztwa Napoleona I. runął ostatecznie tylko przez siłę morską Anglii.

Wobec tego oddziaływania potęgi morskiej na rozwój handlu i na otwieranie nowych pól zbytu dla przemysłu swojskiego, niepodobna wydatków na flotę uważać za kapitał martwy, choćby się nawet wojny nie miało na oku. Co do Austro-Węgier, to już w czasie pokoju słuszne interesa handlu morskiego, obowiązek ochrony naszych obywateli za granicą i popieranie ich interezów, przedewszystkiem we wschodniej stronie Śródziemnego morza, a także w innych stronach zamorskich, wymagają choćby tego najskromniejszego sił naszych morskich rozwoju, jaki dla utrzymania powagi naszej monarchii w owych krajach jest niezbędny.

Już w czasie pokoju, a jeszcze bardziej w czasach zamącenia stosunków politycznych powinnaby nasza siła morska znacznie sięgać po nad to, co nasza, tylko właśnie do ściślejszej ochrony wybrzeży wystarczająca marynarka wojenna spełnić jest w stanie.

Wszakci w obecnych zamieszkach na Krecie wszystkie interesowane na Wschodzie mocarstwa wystąpiły ze złożonymi z potężnych składników taktycznych oddziałami flotowymi, podczas gdy nasza, do blokady jednej części wybrzeża przeznaczona eskadra z konieczności tylko z takich składa się elementów, które co do swojej siły, składa i obszaru działania tylko na ściślejszą obronę wybrzeży są obliczone. Mimo że personal naszej małej eskadry okazał się zdolnym i za taki został powszechnie uznany, mogła ona zadania swego tylko przez to dokonać najzupełniej, że floty pod Kretą posiadają niezagrożoną znikąd podstawę operacyjną.

Gdyby flota nasza w razie zawikłań na Wschodzie w obronie powagi i słusznych interesów monarchii wystąpić musiała w takich warunkach, iżby bezpiecznej podstawy operacyjnej nie było, lub dopiero wymalować ją potrzeba, okazałoby się natychmiast, że ku temu całkiem innych potrzeba by sił morskich, niż do prostej swojskich wybrzeży obrony. Niemal wszystkie mocarstwa europejskie skorzystały w ostatnich dziesięcioleciach z nauk historyi, i pomimo wielkich ofiar swoje siły niepowstrzymanie, skrzętnie potęgowały. Oby ostatnie wypadki na Wschodzie, kończy *Fremdenblatt*, także w Austro-Węgrzech powszechnie obudziły przekonanie, że pod względem spotęgowania naszej marynarki wojennej jeszcze dużo jest do czynienia, i że uczynić to nie przechodzi naszej możności.

Kroniczka waszawska.

Gdyby się ktoś zapytał, co w porze obecnej robi Warszawa, odpowiedziałbym bez wahania krótko a węzłowato: Szuka mieszkań! Gdziekolwiek się ruszysz, zawsze spotkasz się z wyrzekaniami na niebywałą drożyznę lokali i na niemożność znalezienia schroniska dla domowych larów i penatów. Patrząc na tę masę domów, jakie powstają rok rocznie, zdawaćby się powinno, że w mieszkaniach właśnie przebierać może Warszawiak, tymczasem fakt jest faktem, iż naprawdę odpowiednich lokali nie ma w wielkiem naszem mieście.

W każdym normalnie ułożonym budżecie domowym kwota, przeznaczona na opłatę komornego, nie powinna przerastać jednej ósmej, w najgorszym razie jednej szóstej części ogólnego przychodu. Wobec teraźniejszych warunków tej „normalności“ absolutnie nie można utrzymać. Jeżeli bowiem ceny dochodzą już dzisiaj do takiej wysokości, że właściciele kamienic za dwa skromne pokoiki z przedpokojem i kuchnią, w oficynie, na drugiem lub trzeciem piętrze żądają 300 a nawet 320 rubli, toć trudno wymagać, ażeby urzędnik czy nawet kupiec mniejszy mógł stosować się do budżetu. Dochodzimy też po woli do tego, że lokale złożone z cztrech lub wreszcie trzech pokojów, uważać przyjdzie za urządzenie zbytkowne dla ludzi przeciętnych, nie sięgających dochodami po za 1000 do 1500 rubli rocznie.

Oczywiście, że „nie ma skutku bez przyczyny“, a tą przyczyną jest w rozumieniu ogółu tak zw. „lustracya“, dzięki której komisya bardzo dowolnie otaksowała wartość dochodową przeważnej liczby domów warszawskich. Takby się mogło zdawać na pozór, wszelako przyjrzawszy się głębiej, powodów szukać przyjdzie zupełnie innych. Nadmierną, nieproporcyonalną nadwyżkę dochodów cen mieszkaniowych wywołał nagły napływ rodzin żydowskich z carstwa. Gdy się zważy, że około 30.000 przeważnie z mniejszymi lub większymi kapitałami przybyło skutkiem ukazu do Warszawy, nie wyda nam się wcale dziwnym fakt, że popyt na lokale wzrósł ogromnie.

Ograniczenie operacyj lichwiarskich dokonało reszty. Lichwa bowiem z braku innego oparcia rzuciła się na spekulacyę budowlaną. Kapitalistów, którzyby podejmowali się budowy domów wyłącznie dla własnego użytku lub jako dobrą lokacyę dla funduszów, można dziś prawie u nas szukać ze świecą, ta masa domów obecnie stawianych lub już postawionych — to tandeta lichwiarska, spekulacyjna. Byle sprzedać ze znacznym zarobkiem, o resztę spekulanci nie dbają! Dla uzyskania jednakże tego zarobku potrzeba wykazać pokaźny dochód, drogą zaś wiodącą do takiego celu jest śruba w cenach najmu. Nie tyle zatem „lustracya“, konik, po którym z zawziętością, godną lepszej sprawy, jeżdżą wszyscy humoryści warszawscy w obecnej chwili, ile właśnie ta śruba lichwiarska wywołały kwietniową podwyżkę. Ludziska pocieszają się nadzieją, że stan taki nie może potrwać długo i że kiedy nadejdzie chwila przeprowadzki, ceny się obniżą; zdaje się jednakże, iż nadzieja ta bardzo złudna, tymczasem zaś głównym kłopotem ojców i matek rodzin jest poszukiwanie mieszkań. Zadanie to niełatwe, małych bowiem lokali dla klasy średniej nie dostaje zupełnie, ponieważ spekulacya wysila się głównie na okazałe apartamenta frontowe. Wygląda na parodoks twierdzenie, jakoby w Warszawie, tej wielkiej Warszawie zabrakło mieszkań, a jednak tak jest w rzeczy samej.

Mają swoje kłopoty ojcowie rodzin, mają je także lekkoduchy warszawskie. „Claude Trollo“ mnie zawiódł, „Last Rochampton“, „Neptun“, „Revanche“, „Althea“ — oto temat główny rozmów po biurach, po cukierniach, jadłodajniach, a nawet po ulicach. Ludzie którzy nie wiedzą nic o Słowackim lub Krasińskim, którzy omijają stale „Rozmaitości“ i „Wystawę sztuk pięknych“, ale zato zjawiają się w teatrze Małym, gdy „gwiżdże“ panna Kawecka, albo też biją oklaski madame Leonie w „Eldorado“, ci ludzie o pustych głowach, nie rzadko zagłębiający palec w kasie pryncypałów, mają teraz głównie na ustach dziwaczne nazwy ogierów i klaczy, wypuszczanych przez wielkich panów na tor mokotowski. Bo oto wkroczyliśmy w sezon wyścigów i co za tem idzie, w okres karnawału letniego.

Nie wiem czy wszyscy, ale ja po każdej bytności na wyścigach odnoszę dziwnie przykre wrażenie. To rozgorączkowanie młodych, a nawet starszych, ten hazard tolerowany jawnie, ta chciwość, bijąca z każdego słowa, z każdego ruchu rąk, z każdego grymasu twarzy, mogą istotnie działać denerwująco. Nie przypuszczam też, ażeby gdziekolwiekbądź wyścigi konne wywierały tak zły skutek na ogół, jak w Warszawie. Gdzieindziej wyścigi są może rozrywką magnatów lub tych, którzy pragną za magnatów uchodzić, u nas, nie chcę przesądzać, opanowuje one szerokie koła do tego stopnia, co np. w Hiszpanii walki byków. Urzędniczek o bardzo skromnej pensyjce, felczer lokaj, ba! stróż kamieniczny spieszy na wyścigi i hazarduje dziesięciorublowe stawki, powierzając krwawicę swoją lotnym nogom jakiegoś „Rochamptona“ lub „Altei“. Oburza się prasa, ciska gromy na głowy lekkoduchów, ale to wszystko obraca się w przysłowiowy „groch o ścianę“. Towarzystwo wyścigów ciągnie z tego źródła bardzo obfite dochody i śmieje się z naiwności pseudo-znawców genealogii końskiej. Publiczność w lożach odstraszyć może deszcz, tych, którzy przychodzą grać, nie odstraszy nawet burza z piorunami, tysiące pod parasolami wystawać będą zawsze przy okienku kasyerów totalizatorowych i kusić fortunę. Tłómaczył mi ktoś bardzo pobłażliwy, że to objaw w warunkach warszawskich naturalny, że młodzież szuka sobie bodaj tym sposobem upustu dla wezbranego animuszu, że musi się bodaj na wyścigach wyszumieć, ale tłómaczenie takie nie wytrzymuje krytyki. Smutnieby było, gdyby animusz tylko w hazardzie znaleźć miał owo ujście!

Swoją drogą, kończąc sprawę wyścigów, dodać muszę, że pierwsze dwa dni nie okazały wcale, ażeby karnawał letni miał być ożywiony. Nawet słynne „corso“ w Alejach Ujazdowskich, na które spieszy gawiedź i nie gawiedź warszawska dla podziwiania strojów arysto- i plutokracyi, przemija dość zimno. Co prawda, na przeszkodzie temu stoi także niepoczciwy „Jupiter Pluvius“, który jak gdyby hawziął się na nas w tym roku. Skoro jednak chmury wypłaczą już wszystkie łzy swoje nad lekkomyślnością zazardowiczów i gdy zaczną biegać konie „pierwszej klasy“, to i „corso“ ściągać będzie, jak zwykle, tłumy.

Nie zważając na niepogodę inżynierya miejska krząta się energicznie około nadania Warszawie możliwie pięknego wyglądu. W roku zeszłym zrobiono już pod tym względem dużo, przeistoczono ogromny a pusty plac Ujazdowski, na którym ongi odbywały się słynne zabawy ludowe, na piękny park z fontannami, stawami sztucznymi, alejami i t. p. — stworzono bardzo okazały skwer na Krakowskiem Przedmieściu, gdzie niektóre pisma projektują pomnik dla Mickiewicza i urządzono kilka skwerów pomniejszych w różnych punktach miasta. W tym roku przystąpiono do zadrzewienia całej przestrzeni obszernego placu św. Aleksandra, inaczej zwanego placem Trzech Krzyży. Z chwilą ukończenia tych robót otworzy się piękna perspektywa z Alei Ujazdowskich, kościół bowiem, stawiany w r. 1821 na cześć „Wskrzesiciela Królestwa Polskiego“ Aleksandra, gustownie przerobiony, znajdzie się wśród fal zieleni.

Równocześnie zaczęto już burzyć dawne zabudowania szpitala Dzieciątka Jezus, przez co miasto zyska kilka nowych, okazałych ulic, położonych w samem centrum. Pójdą tędy trzy arterye komunikacyjne, których nazwy nie są jeszcze zadecydowane. Bardzo słusznie podniesiono projekt, ażeby nosiły one nazwy ludzi, którzy wiedzę swoją, serce i pracę poświęcili dla cierpiącej ludzkości, a więc zasłużonych lekarzy, jak Chałubiński, Girsztowt i t. p. Niechaj się bowiem tą drogą utrwalą w pamięci potomnych ludzie dobrze ogółowi zasłużeni! Warszawa umie być wdzięczną, chociaż nie umie być konsekwentną.

Najlepszym probierzem konsekwencyi naszej była afera z Meyderem, dyrektorem kapeli, zakontraktowanej przez „Towarzystwo łyżwiarzy“. Meyder wyparł się w listach do redakcyj, jako Wirtemberczyk, wszelkiego związku z hakatystami, co z gruntu brzmiało istotnie bardzo komicznie i co mogło ściągnąć na p. M. w jego ojczyźnie nazwę odstępcy. Prasa nie poprzestała na tej pokorze kapelmistrza i pomimo ostrzeżeń wytrawnego publicysty p. D. w *Słowie*, ażeby nie przeciągano bezpotrzebnie struny, w dalszym ciągu „bojkotowała“ koncertanta. Tymczasem p. Meyder przyjechał i zagrawszy w „Dolinie Szwajcarskiej“, mógł sobie z Cezarem powiedzieć: „Veni, vidi, vici!“ W „Dolinie“ bywają tłumy. Pocóż więc było podnosić krzyk! Chyba dla wykazania niekonsekwencyi naszej. Interesu wielkiego nie zrobi p. Meyder w tym roku, to rzecz pewna, ale rozpęd był za duży, a uderzenie na razie za małe. Towarzystwu łyżwiarskiemu ta afera z p. Meyderem na dobre także nie wyjdzie i to przez długi czas faworyzowanie zgromadzenia „posuwistych“, poszło w kąt wobec „sprężystych“ cyklistów i „dzielnych“ wioślarzy. Szczególniej ci „dzielni“ zasługują szczerze na poparcie, wznoszą bowiem teraz gmach w całem tego słowa znaczeniu okazały przy ulicy Foksal i krzątają się energicznie około rozbudzenia życia w korporacyi swej liczącej półtora tysiąca członków. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie „Przystani“ poczem nastąpiła wycieczka statkiem i łodziami w dół Wisły do Młocin. Wszystko odbyło się składnie, przyjacielsko, serdecznie, że zaś „i ja tam byłem, miód i wino piłem, a nad zwinnością młodych się dziwiłem“, więc poprzestaję na życzeniu wioślarzom... pogody.

ROZMAITOŚCI.

Normalny dzień pracy. W ostatniej swej kronice tygodniowej pisze Bolesław Prus: W 18 i 19 numerze *Głosu* znajduje się doskonały artykuł p. t. „Normalny dzień pracy“ przez dra X. Czy ów dr. X. jest prawdziwym lekarzem, który zapisuje recepty, tego nie twierdzę, ale że jest bystrym spostrzegaczem, zaraz przekona się czytelnik. Przedewszystkiem: co to znaczy „normalny dzień?“ Człowiek, jeżeli chce być zdrowym fizycznie i duchowo, powinien w ciągu doby załatwić trzy następujące procesy życiowe: 1) pracować, 2) skorzystać z jakiejś rozrywki, 3) wyspać się. Każdy z tych procesów musi mieć swoje godziny i sposób w jaki się wykonywa.

A teraz zobaczmy w jaki sposób układa się nasz „dzień normalny“ a raczej.. nienormalny. „Nasze sfery inteligentne — mówi dr. X. — pracują bardzo mało, a przytem nadrywają swe siły (?)... Nasze stosunki towarzyskie zachowały tryb życia społeczeństwa próżniaczego... Starsze a w części i młodsze pokolenie wyjaławia sobie mózgi grą w karty... Słowem — ani odżywiamy się należycie, ani odpoczywamy, ani bawimy się, ani pracujemy“. Taki stan rzeczy jest bardzo zły, nie mniej jednak — mówi dr. X. — „poczytuje się za bezwzględnie dobry. Społeczeństwa zaś, które do swego życia codziennego wprowadziły: ład, hygienę, zdrowy rozsądek, uważa się za pedantyczne, ociężałe, filisterskie, pozbawione polotu i fantazyi“.

Takiem jest ogólne tło naszego życia. Zobaczmy jak na niem rysuje się np. codzienna praca. „Przemysł, handel, biura, szkoły — mają swoje własne godziny pracy. Znane są fakty, że ojciec ma inne godziny wolne na obiad, syn inne, a córka jeszcze inne... Godziny biurowe od 10 rano do 3 popołudniu są jakby umyślnie wybrane na to, aby człowiek pracował jak najmniej ekonomicznie. Do 10. rano, w całym świecie ucywilizowanym, każdy ma już po za sobą dwie godziny najjędrniejszej pracy, których niczem już później nie można nadrobić“...

Tu następuje opis pięciogodzinnego „pracowitego próżniactwa“, a dalej słowa: „Czy przy takim trybie życie można dziwić się, że ludzie u nas już w 50 roku są znużeni, ociężali, niezdolni do żadnej inicyatywy“... Dalej idzie wzmianka o rozkładzie godzin szkolnych, o czasie pracy w przemyśle i handlu, poczem następuje rzecz o rozrywkach. Na czele ich stoją „wizyty“, będące „środkiem zabijania czasu przez tych, którzy nie wiedzą co z nim robić, na koszt tych, którzy go mają za mało“.

Zaś „zebranie towarzyskie zwane *fixami*, przedstawiają wstrętny widok wyżerki dla zgłodniałych kawalerów, którzy raczą się stawiać punktualnie w godzinie gorącej kolacyi... Takie przyjęcia obciążają budżet rodzin, gwałcą zasady hygieny i — przedłużają wieczory do 2 lub 3 w nocy“... Według dra X. przyjęcia „na herbatę“, od 8 do 10 i pół wieczorem, obrócone na ogólną i interesującą rozmowę, najzupełniej odpowiadają potrzebie życia towarzyskiego. Taki więc rozkład dnia proponuje doktór X. od siebie. Praca od 8 do 12 rano i od 2 do 6 popołudniu. Między 12 i 2 obiad, o 6 lub o 7 wieczerza, a od 6 do 7 spacer. Od 8 do 10 wieczór zebranie towarzyskie a o 11 — sen...

— Cóż to — zawoła elegancki czytelnik — każecie nam z kurami spać chodzić? A cóż na to powie Paryż?

Dr. X. przypomina, że istnieją dwa Paryże: bogatych próżniaków, którzy dniem i nocą starają się zabijać czas i — Paryż ludzi pracowitych, który „wstaje wcześnie, odżywia się dobrze, bawi się i odpoczywa racyonalnie, sypia w nocy a w dzień pracuje, z nieznanem u nas natężeniem“. My żyjąc w gorszych warunkach aniżeli „Paryż pracujący“, staramy się naśladować Paryż... „próżnujący“...

Z uwag powyższych wypada, że: Nasz dzisiejszy tryb życia codziennego musi być zreformowany, jeżeli nie mamy stać się społeczeństwem neurasteników, ludzi pozbawionych sił, zdrowia, woli, nawet rozsądku. Dla takich zaś, jak wiadomo, nie ma na świecie miejsca. Więc potrzeba jest reformy i to tak poważnej, tak powszechnej, tak głębokiej, że dla przeprowadzenia jej dr. X. radzi: Zawiązać Towarzystwo mające na celu wprowadzenie wśród ludności racyonalnego rozkładu zajęć codziennych. Wystosowywać do władz memoryały, wskazujące na rozkład zajęć w biurach, handlu itd. Zachęcać dzienniki, ażeby agitowały w powyżej wymienionym kierunku. Reforma jest konieczną, ogół nasz bowiem, dzięki szkaradnemu rozkładowi dnia „jest zdenerwowany, umie ślęczyć nie zaś pracować, umie szaleć ale nie bawić się, a w każdej cięższej próbie życiowej — brakuje mu charakteru i charakterów.

Nie umiem powiedzieć, jak podobał mi się ten artykuł, który jest dowodem, że wśród ogółu naszego budzi się głęboka samokrytyka. My wszyscy czujemy, że nasz gmach społeczny jest zbudowany wadliwie. Ale dr. X. należy do tych niewielu, który dojrzał wady nietylko w ścianach, lecz nawet... w cegłach gmachu! Bo „dzień normalny“ jest naprawdę cegłą, z których budujemy życie własne i narodowe. Więc poprawmy nasz „dzień normalny“ a już to jedno, drobne na pozór ulepszenie, może pociągnąć za sobą nieobrachowane skutki.

110-letni ochotnik. Prawda-li to, czy też legenda? Powiadają, że w wojsku tureckiem znajduje się obecnie ochotnik, liczący nie mniej, jak 110 lat wieku. Ma on się nazywać Hadżi-Aliaza i siódmą jakoby wojnę odbywa. Jego czterej synowie są wraz z nim w szeregach.,.

Z teatru. *Clou* wczorajszej premiery „Primabelerina“ jest panna Czaplińska, gdy w drugim akcie ubrana w krótką spódniczkę baletnicy tańczy bolero. Tańczy z wdziękiem, lekko jak primabalerina rzeczywista, a publiczność, rozbawiona, bije jej szalone brawo, które na galeryi objawia się jak burza. A gdy jeszcze wpada potem p. Feldman, przebrany w szaty baletowego pasterza i z panną Czaplińską tańczą *pas de deux*, a pani Gostyńska, ubrana znów za „stare pudło“ laską takt im wybijać poczyna — wtenczas publiczność zanosi się od śmiechu, a galerya huczy i ryczy, jak tydzień temu niemiecka opozycya w wiedeńskim parlamencie, gdy Wolf jej wybijał takt na pulcie ministeryalnym.

O „Primabalerinie“, jako o sztuce, pisać trudno. Francuska farsa, w której co zdanie, to pieprzny dowcip, a co scena, to drastyczna sytuacya. Nieprzyzwoitą nie jest więcej, aniżeli inne farsy, jakieśmy już widywali, a efekt jej głównie zależy od wykonania. Na naszej scenie efekt był olbrzymi, publiczność aż się „entuzyazmowała“, co może wprawdzie świadczyć o zepsutym jej smaku, ale jest to już chyba cechą naszej doby. A przyznać trzeba, że trójka: Czaplińska, Feldman, Gostyńska, była wczoraj w swoim rodzaju niezrównaną — a sekundowali jej pp. Jankowska, Jaworski i Kliszewski.

Sprawozdanie komitetu herbaciarni dla ubogich za rok 1896/7. Z dniem 1 kwietnia zamknięte zostały herbaciarnie dla ubogich, które już trzecią zimę były dla najuboższej ludności dzielnicy II i III prawdziwem dobrodziejstwem, gdyż za jednego centa dostarczały głodnym i z ziębniętym dużego kubka gorącej i osłodzonej herbaty wraz z bułk.ą W reku bieżącym wydano w obydwóch herbaciarniach 69.300 kubków herbaty. Dochód wynosił 1.653 zł. 32 ct., rozchód zaś 1.533 zł. 19 ct., pozostaje 120 zł. 13 ct. Przy tej sposobności komitet wyraża najserdeczniejsze podziękowanie p. prez. Małachowskiemu, dyrekcyi i artystom teatru lwowskiego, p. Czyżykowi i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do rozwoju tak dobroczynnej instytucyi i umożliwili założenie w tym roku drugiej herbaciarni na Żółkiewskiem. Poważna liczba prawie 70.000 wydanych herbat świadczy najwymowniej o potrzebie jej istnienia, a błogosławieństwo tylu ogrzanych i nakarmionych niechaj będzie wszystkim dobrodziejom podziękowaniem i nagrodą.

„Dla głodnych dzieci“. Na fundusz zapomogowy obiadów dla biednych „głodnych dzieci“ odbędzie się staraniem nauczycielki p. Z. G. dnia 22 b. m. w sali ratuszowej wieczór muzykalno-wokalny. Protektorat wieczoru tego objęła pani prezydentowa Małachowska, zaś współudział w wykonaniu programu przyrzekły najpierwsze siły amatorskie i artystyczne naszego miasta. Już nie sam cel, który powinien poruszyć serca i kieszenie ofiarnych Lwowian — ale bogaty i doborowy program starczy zapewne za magnes i ściągnie niewątpliwie w wieczór 22 maja wielką liczbę chętnych słuchaczy.

Najmniejsza

Książeczka do nabożeństwa

wyszła świeżo nakładem Księgarni katolickiej

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO w Krakowie

pod tytułem: **Książeczka miniaturowa, czyli Krótki zbiorek modlitw** ułożył S. B.

Wielkość książeczki wynosi 7/5 cntm. drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi ale wyraźnemi bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronicy, opraw. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote a pod niemi pąsowe.

Cena egzemplarza: 2, 2½, 5½ i 8 koron, stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. Na porto dołączyć 15 ct.

KAKAO-VERO odtłuszczone, i lekko rozpuszczalne Kakao najlepsza marka. HARTWIG & VOGEL BODENBACH Fabryki: Dresden i Bodenbach CZEKOLADY uznane jako znakomite gatunki.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

Ręka po użyciu farby



Dla gospodarstwa i przemysłu domowego

Maypole Soap angielskie **mydło do farbowania**

farbuje w każdym kolorze trwale i nie płowieje. Prócz gotowych sukien nic jest potrzebnem. Cena za sztukę 40 ct. czarne 50 ct. Wszędzie do nabycia.

The Maypole Cem. Ltd. London. Generalna ajencya: Wien, VI., Mariahilferstrasse 105. Skład: Joseph Weigl & Co., I., Hoher Markt 1, „zum schwarzen Hund".

Continental-Pneumatic jest najlepszą marką.

Zakład leczniczy BADEN pod Wiedniem. 1750

Alkaliczno-słone źródło (13 term. od 25° do 36° Cels.)

Kuracya przez cały rok. Sezon letni od 1. maja do 15. października. W ubiegłym roku było kuracyuszów 22.180 osób. Kąpiele też przepysznie położone w miejscowości są urządzone z wielkim komfortem, elegancyą i wygodą. Dla wygody publiczności urządzono nowy kurhaus z salami koncertowemi, czytelnią, salą do konwersacyi i zabaw. Telefon państwowy. Restauracya. Nowa sala do picia wód, wspaniały teatr letni, pyszny park, najrozmaitsze urządzenia mające na celu przyjemność i wygodę stawiają zakład na wysokości pierwszorzędnych światowych miejsc kuracyjnych. Orkiestra zakładu pod osobistem kierownictwem kapelmistrza Karola Komzaka. Baden zaopatrzony jest w najlepszą wodę źródlaną z wodociągów wiedeńskich. Przeważnie oświetlenie elektryczne. Kościół katolicki, ewangelicki i bożnica. Wyjaśnień udziela na żądanie darmo komisya kuracyjna.

Prawdziwe berneńskie materye na sezon wiosenny i letni.

Sztuka mtr. 3.10 na długi zupełny ubiór męski (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko zł. 4·80 z dobrej, zł. 6·— z lepszej, zł. 7·50 z znakomitej, zł. 9·— z najlepszej, zł. 10·50 z najznakomitszej prawdziwej wełny owczej. Sztuka na czarny strój salonowy zł. 10·—, jakoteż materye na płaszcze, ubiory dla turystów, najlepsze kamgarny i wszelkie inne rodzaje sukna wysyła po cenach fabrycznych rzetelna i najlepiej renomowana Fabryka i Skład sukna

SIEGEL-IMHOF w BERNIE.

Próbki gratis i franco. Pod gwarancyą te same gatunki. Znaczny zysk kupowac we wspomnianej fabryce. Ogromny wybór, towar zawsze świeży, stałe najniższe ceny, najuważniejsze wykonanie nawet przy małych zamówieniach. 1504

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

SIATKI druciane do ogrodzeń po cenach fabrycznych, Siatka ukierowana do osłony okien po złr. 1 za metr kw. poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

SAMOISTNY GOSPODARZ LASOWY polecony nadzwyczaj dobrze przez byłych swych służbodawców, poszukuje umieszczenia. Szczegółów udziela Biuro J. & K. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5. 413

PREMIOWANE medalami tutki Niemojowskiego są wszędzie do nabycia.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne** i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

Bulion świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50; dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. **Łapszyn — Brzeżany.**

Jedynie prawdziwy

Proszek perski na owady

sprowadzony wprost od plantatora poleca

W. CZOPP Lwów, Żółkiewska l. 2.

Tylko złr. 3

Najstosowniejszy podarunek na **uroczystości** lub jako pamiątka po zmarłych



Założony w roku 1879.

Portrety naturalnej wielkości z każdej nadesłanej fotografii. Termin wykonania 10 dni. Podobieństwo zapewnione. — Fotografię zwracam nie uszkodzoną.

Premiowany zakład sztuk pięknych **Siegfried Bodascher** Wien, II., Praterstrasse 61.

Wspaniałe goździki z Klattau

odznaczone najwyższemi nagrodami w Berlinie, Brukseli, Görlitz, Kuttenberg, Königgrätz, Lyonie, Pilznie, Pradze, Cieplicach i we Wiedniu. Polecam moje dotąd w tym roku bogato rozkrzewione (pewne) kwitnące zapasy a mianowicie: 12 gatunków zł. 3·50, 25 gatunków zł. 5·50, 50 gatunków zł. 10, 100 gatunków zł. 19. Pełne bogato kwitnące goździki ogrodowe: 12 sztuk zł. 1·25, 25 szt. zł. 2·50, 50 szt. zł. 4·50, 100 szt. zł. 8. Róże wysokopienne: 12 gat. zł. 5·50, 25 gat. zł. 11, 50 gat. zł. 21, 100 gat. zł. 40; niskopienne: 12 gat. zł. 4, 25 gat. zł. 7·75, 50 gat. zł. 15, 100 gat. zł. 28. Róże moje są jedynie w najlepszych gatunkach, prawie zawsze kwitnące. Katalogi na żądanie gratis i franco.

Józef Walter Specjal Nelkenzüchter, Klattau (Böhmen).

LINOLEUM

I-a	3½ m/m grube w jednym kolorze złr. 2·25,	deseniowane złr. 2·55 za □ metr		
II-a	2½	1·70,	1·95	
III-a	1⅛	1·25,	1·45	

Najtrwalsze pokrycie posadzki na całe pokoje, także jako chodniki, podkładki pod umywalnie i duże dywany. 6643

F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wien, I. Kolowratring 3.

Szwajcarski jedwab jest najlepszy!

Proszę żądać próbek naszych nowości w czarnych, białych i innych kolorach od 35 ct do złr. 12·50 za metr. Specyalność: Najnowsze materye jedwabne, fulary i etaminy 53 cm. szer. od 60 ct. za metr, na suknie spacerowe. Wysyłka wprost do osób prywatnych. Wysyłamy wybrane materye jedwabne, oclone i opłacone do mieszkań w każdej ilości.

Schweizer & Co., Lucern, Schweiz. Dom eksportowy jedwabiów.

Stacya kolejowa Kachau-Oderberg.

Kąpiele jodowe Darkau

(Szląsk austr., 5 stacyj od Wiednia, 7 stacyj z Berlina i Budapesztu.) Sezon od 15. maja do 15. października. 1525

Najsilniejsze jodowo-bromowe źródło na kontynencie. Jedyne kąpiele, gdzie w czystej solance kąpać się można.

Największy komfort ze znacznymi odnowieniami, ceny umiarkowane. Obszerne cieniste aleje, źródło do picia wód itd. Dzieci z dobrych rodzin przyjmuje się z zapewnieniem troskliwej opieki i pielęgnacyi, pod osobistym nadzorem kierującego lekarza w nowo wybudowanym „Dzieciennym domku". Bliższych wiadomości i prospektów udziela gratis Dr. Wilhelm Regel, kierujący lekarz kąpielowy.

Krawaty

najnowsze francuskie i angielskie, wzory letnie, batystowe i fularowe. Kapelusze miękkie i twarde, Habiga i angielskie, czapeczki i żokiejki.

Górski i Szydłowski Lwów, plac Marjacki 8 (róg Hetmańskiej).

Wina stołowe, białe i czerwone, z królewsko-węgierskiej piwnicy wzorowej wyłączny skład w handlu **St. Markiewicza we Lwowie.**

Książka **O małżeństwie** przez Dr. Retau'a (39 ilustr.) 1 złr.

O życiu towarzyskiem mężczyzn przez Dr. G. Freytaga 1 złr., oba dzieła razem złr. 1·75 markami pocztowemi.

GUSTAV ENGEL, Berlin W. 9.

Stacya kolejowa na linii Wrocław-Halbstadt. **Uzdrowisko SALZBRUNN na Szląsku. Sezon** od 1. maja do końca września.

jest przez swe słynne, alkaliczne źródło **Oberbrunnen**, rozległe położenie w sporej górskiej okolicy, w górskim klimacie, **zakład mleczny i żętyczny** (mleko sterylizowane, mleko ośle, mleko krowie i owcze), **gabinet pneumatyczny** itd., skutkiem przy chorobach **gardła i krtani, przewodów oddechowych i płucnych**, przy **katarach kiszek i żołądka**, przy **chorobach wątroby, nerek i pęcherza, reumatyzmie i diabetes.**

Przesyłka wody Oberbrunn przez pp. Furbach & Striebell w Bad Salzbrunn. 1617

Każda bliższa wiadomość o mieszkaniach i mieszkaniu leczniczem przez Fürstlich Plessische Bade-Direction in Bad Salzbrunn.

Pierwsza c. k. nadw. fabryka mebli żelaznych

Augusta Kitschelta Spadk.,

Skład: **Wien, I. Bezirk, Kärntnerstrasse 42,** między Augustinerstrasse a Maysedergasse.

Taryfa Nr. 1 zawiera: **Meble żelazne i meble mosiężne** — Wszystkie odmiany.

Taryfa cen Nr. 2 zawiera: **Meble ogrodowe, namioty, fotele na kółkach, Figurki przy fontannach cynkowe.**

Żelazne meble dla szpitalów i sal operacyjnych. *Ilustrowane specyalne cenniki.* 1789

Brzytwy Arbenz'a



z dającą się odmienić klingą, są sławne w świecie, z nadzwyczajnej dobroci i zdumiewającej łatwości przy goleniu. Nie są to niemieckie, t. zw. tanie brzytwy, ale francuskie fabrykaty, a oznaczone imieniem i adresem fabrykanta A. Arbenz, Joinne, Doubs, dające **najzupełniejszą rękojmię jakości, pewności i prawdziwości!** Każda sztuka, któraby przy użyciu nie odpowiadała wymaganiom, zostanie z wszelką gotowością zmienioną na inną. Do nabycia we wszystkich handlach. 8052

BRZYTWY ARBENZA z ostrzem do wyjmowania 2·80, ostrza zapasowe po 85 ct., paski do obciągania od złr. 1·—, mydlarki, pendzle, lusterka, mydła do golenia, otrzymał do wyłącznej

S. PIELECKI i Ska, Lwów magazyn broni, amunicyi, rowerów, przyborów myśliwskich i uniformowych.

Stacya Feldbach austr. kolei państwowej. **Uzdrowisko** Stacya Purkla kolej południ.

GLEICHENBERG

Styrya (Austrya).

Jedyne specyalne miejsce zdrowotne dla wszystkich chorób **przewodu oddechowego**, chronicznych **katarów płuc i gardła, niestrawności przewodu pokarmowego, organów moczowych**, niemniej skuteczne **w gośćcu, przebytych reumatyzmach, anemii i ogólnem osłabieniu.** 1749

Środki lecznicze: Źródła alkaliczno-muriatyczne: Konstantyn i Emma; szczawy alkaliczno-muriatyczne Johannisbrunnen; czysta szczawa żelazowa Klausenquelle. Żętyca. Mleko. Kefir. Inhalacye w osobnych gabinetach. Inhalacye parą z drzew szpilkowych. Aparaty respiracyjne. Komory pneumatyczne. Kąpiele w wodzie słodkiej, mineralnej i musującej, igliwiowe i stalowa. Wielki zakład wodoleczniczy. Leczenie gronowe. Powietrze łagodne, wilgotnawo ciepłe, wolne od kurzu i zasłonięte przed wichrami. Prześliczna okolica. Wzniesienie 300 metrów n. p. m.

Sezon rozpoczyna się 1. maja i trwa do października.

Informacyj udziela i odpowiada na wszystkie zapytania co do mieszkań, powozów itp., i rozsyła na żądanie prospekta *Dyrekcya Zakładu w Gleichenbergu.*

„Standard Desks"

Najpraktyczniejsze do kantorów i mieszkań!



Oryginalne amerykańskie pulty do pisania z żaluzyami. Przez spuszczenie żaluzyi zamykają się automatycznie wszystkie szuflady. Cenniki i wzory na żądanie.

Franz Carl Schalek fabryka mebli w Pradze, Ferdinandstr. Specyalność: Meblowanie mieszkań w dobrowem wykonaniu.

Zakład wodoleczniczy Salzburg-Parsch.

Położenie i najbliższa okolica znane w całym świecie. Urządzenie powietrzne. Gimnastyka lecznicza. Masaż. Kuracye dla otyłych za pomocą elktryczności. Kąpiele solankowe, igliwiowe i błotne. Dr. Breyera uznany system wodoleczniczy. Niezrównane skutki leczenia. 130 pokoi. Wielka jadalnia. Salony do gier. Czytelnie. Kręgielnie. Wielka pływalnia. 8 minut drogi od środka miasta. Restauracya i cała administracya zakładu spoczywa w ręku energicznego dyrektora. Pension: wikt, pokój, usługa, lekarz i kąpiele od złr. 3·50 dziennie począwszy. Poczta i telegraf. Teatr. Tombole. Renniony. Ilustrowane opisy gratis i franco rozsyła na żądanie Dyrekcya zakładu. 1648

JAŚKOWICE

pod Krakowem, przy kolei, poczta Brzeźnica.

Letnie mieszkania większe i mniejsze, umeblowane, z obsługą, na żądanie z całem utrzymaniem, od 15. maja br. na czas dowolnie dłuższy lub krótszy.

W miejscu restauracya, sklep chrześcijański, ładne ogrody, spacery, kręgielnia, gimnastyka szwedzka i zwykła, strzelnica, bogato zaopatrzona biblioteka, gazety codzień świeże i wszelkiego rodzaju rozrywki. Kaplica na miejscu.

Oprócz tego z wszelkim komfortem urządzone prywatne łazienki, według wszystkich systemów z uwzględnieniem szczególnie systemu ks. Kneippa. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Jaśkowice.

NOWY WYNALAZEK

PARFm IXORA ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, Boulv de Strasbourg, 37

Pewny i rzetelny zarobek

bez wkładki kapitału i ryzyka, możemy ofiarować osobom każdego stanu we wszystkich miejscowościach, przez rozprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia do: Ludwig Österreicher VIII. Deutschegasse 8. Budapest.

PERFUMERYĘ PINAUDA sprzedaje po cenach fabrycznych **S. PIELECKI i S-ka, LWÓW** główny magazyn broni, perfumeryi, rowerów i przyborów uniformowych.

Kotwiczne *Linimentum Capsici comp.* z apteki Richtera w Pradze, uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego powszechnie lubionego środka domowego należy zawsze żą-[illegible] żądać: **Richtera Liniment z „Kotwicą"** i tylko butelki, opatrzone znaną marką fabryczną „Kotwica", uznać za prawdziwe. Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.

1568

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera

Detail: w Wiedniu Kärntnerstrasse 22, En-gros: III/2, Erdbergerlände 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechow.	zł.	3·—
½ „ „	„	1·50
1 słoik pomady orzechowej	„	2·—
½ „ „	„	1·—
1 flakon olejku orzechowego	„	2·—
½ „ „	„	1·—

We Lwowie u Zygmunta Ruckera apt., i w składzie materyałów Al. Hübnera.

Poszukuje się do kupna

1. **kamienicy** we Lwowie, nowej, dobrze budowanej, w jakiemkolwiek położeniu; kapitał do dyspozycyi 25.000 zł.;

2. **kamiency** we Lwowie w śródmieściu, dogodnej do umieszczenia pierwszorzędnego interesu; kapitał do dyspozycyi 35.000 złr.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokatów Dr. Bałabana i Dr. A. Vogla we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 7, I. piętro.

C. k. uprzyw. gal. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie.

Obwieszczenie.

Na odbytem dnia 24. kwietnia b. r. 29-tem zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galicyjskiego Banku hipotecznego uchwalono **powiększyć kapitał akcyjny o jeden milion złr. w. a. emitując 5.000 akcyj po 200 złr. wartości nominalnej, z kuponami, z których pierwszy płatny będzie 1. stycznia 1898.**

P. T. akcyonaryuszom Banku hipotecznego przysługuje prawo podnieść na każdych 5 sztuk akcyj dawniejszych emisyj

1 nową akcyę po cenie 280 złr.

Ułamków nie uwzględnia się.

Nowe akcye, jako biorące pełny udział w zyskach za r. 1897, zaopatrzone będą w kupony płatne 1. stycznia 1898, za co Bankowi prócz ceny emisyjnej złr. 280, należy zbonifikować 6% odsetki od złr. 280 za czas od 1. stycznia 1897 do dnia uskutecznionej wpłaty, oraz zwrócić za wyłożony stempel po złr. 2·50 od każdej nowej akcyi.

Prawo poboru można wykonać **najpóźniej do dnia 31. maja 1897 włącznie,** po upływie którego terminu, **prawo to stanowczo gaśnie.**

P. T. akcyonaryusze chcący korzystać z tego prawa, winni najpóźniej do 31. maja b. r. złożyć swoje akcye w kasie naszego Zakładu lub w Filiach naszych w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu celem ostemplowania i uiścić przepisaną wpłatę.

Lwów dnia 25. kwietnia 1897.

C. K. UPRZYW. GALICYJSKI
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

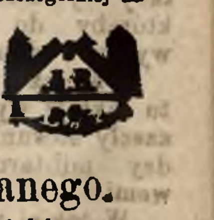
1771

Znane od r. 1868.

BERGERA

Lecznicze Mydło Smołowcowe,

na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem uchronienia się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak uchronny.



Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia.

w pudełkach po 3 sztuk złr. 1, po 6 sztuk złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoesowy** dla wydelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthylowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na przepisy użycia. Należy żądać **mydeł Bergera,** gdyż istnieją naśladowane bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau) odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku. 1623

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulaka, Krisa i Landesberga, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego; *w Brzeżanach* u A. Dursta, L. Nahlika; *w Brzozowie* u Halamasa spadk.; *w Chyrowie* u Lewickiego; *w Drohobyczu* u A. Krzyżanowskiego, G. Tobiaszka; *w Jarosławiu*, u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach; *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona; *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczka spad.; *w Stanisławowie* w wszystkich 3 aptekach; dalej *w Stryju, w Tarnopolu* jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

HERBATY chińsko-rosyjskie, znane ze swej dobroci, dobrze naciągające, aromatyczne, któremi zaskarbiłem sobie bardzo wiele mych Szan. gości, najlepszy dowód, że w roku sprzedaję za przeszło 20000 zł. herbaty.

½ kilo	Cesarskie Congo	złr. 2·30	½ kilo	Monopol	złr. 3·—
½ „	Imperial Congo	„ 4·—	½ „	Ki-Hing	„ 5·—
½ „	Okruchów najlepszych	złr. 1·40 i 1·80			

poleca **Wład. Bażant,** Lwów, ul. Halicka l. 3.

Gorsety najnowszego systemu

poleca najtaniej **MIKOŁAJ LUDWIG** Lwów, ul. Halicka l. 14.